

# Jolanta Kaczmarek, Moc

słowa: Jan Wojski

muzyka: Jerzy Satanowski

Nasze rozmowy sykną, a my

Spoza przybici, zza kagańca

Skowyt na obojętnym

Pręgiem mowy i rękoma

To nie jest miłość, to jest rzemieślniczość

Tylko kołyska jest prawdziwa

W niej drzemie nasze ciepłe szczeniaki

Ktoreś się jeszcze nie nazywa

Moc. Znalazł w sobie tak moc

Kochane moje, małe moje

ożyły cię porwał w letni noc

Za przęgiem, za front tych wilczych wojen

Gdzie, gdzie się zabił; jak na psie

Dni rozstrzelanych chwiejne rzędy

Gdzie w noc czerwcowej w mlecznym nie

Wypadnł ludziom wilcze zębami

Warczał ku sobie z kłębami w domu

Mamy dla siebie wosk zębony

Uparcie cię gnę po kryjomu

Nasz; kołyska; na dwie strony

Ludzie przy budzie wilcze plemię

A pod kołosek, tkliwych myli

W kołysce drzemie wilcze szczeniaki

Najszodniejszy owoc nienawici

Moc. Znalazł w sobie tak moc

Kochane moje, małe moje

ożyły cię porwał w letni noc

Za przęgiem, za front tych wilczych wojen

Gdzie, gdzie się zabił; jak na psie

Dni rozstrzelanych chwiejne rzędy

Gdzie w noc czerwcowej w mlecznym nie

Wypadnł ludziom wilcze zębami